Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Polsce 1000 Marek (półrocznie 500 Marek), w Niemczech 80 Mk, w Ameryce 2 Dol. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 140.957.

Numer pojedynczy wszędzie 40 Mk

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej Kraków, ulica Dunajewskiego Nr. 5, II. piętro (oficyny). Redaktor naczelny i wydawca: Poseł Zygm. Klemensiewicz.

Nr. 28. Kraków, dnia 9 lipca 1922 roku. Rok XXIII.

Gabinet p. Artura Śliwińskiego

Jak już w zeszłym numerze donieśliśmy, Naczelnik państwa powołał na prezydenta ministrów człowieka postępowego, p. Artura Śliwińskiego, wiceprezydenta m. Warszawy.

Z byłych ministrów weszli do nowego gabinetu:

minister spraw wewnętrznych Kamiński,

minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski,

minister kolei Marynowski,

minister pracy Darowski,

minister handlu Ossowski,

minister zdrowia Chodźko; natomiast tekę ministerstwa skarbu objął p. Jastrzębski, były dyrektor banku w Chinach, a ostatnio delegat rządu polskiego na konferencyę w Genui i Hadze,

ministerstwo sprawiedliwości p. Makowski, prof. prawa karnego na uniwersytecie warszawskim,

ministerstwo spraw zagranicznych inż. Narutowicz, który dotąd był ministrem robót publicznych,

kierownictwo ministerstwa rolnictwa Raczyński,

ministerstwo robót publicznych inż. Zieminski,

ministerstwo poczt dotąd nie jest obsadzone, tekę ministerstwa oświecenia publicznego objął sam prezydent ministrów Śliwiński.

Reakcya chadecko-endecka wytęży we środę wszystkie siły, żeby ten gabinet obalić. Chce ona za wszelką cenę mieć swój rząd na wybory, aby mieć aparat rządowy i pieniądze do swoich usług. Stronnictwa lewicowe muszą temu bezwarunkowo zapobiec.

Z ruchu przedwyborczego

Na wieść, że w sejmie rostrzygają się losy ordynacyi wyborczej do sejmu, komitety nasze na prowincyi wzięły się energicznie do przygotowania akcyi przedwyborczej.

I tak we czwartek d. 29 czerwca odbyła się

konferencya wyborcza w Tarnowie.

Konferencyę zagaił o g. 4½ po poł. tow. Ciołkosz wspominając o radosnej chwili objęcia Górnego Śląska przez Polskę a następnie wskazując na czekającą nas akcyę wyborczą. Przewodniczącym wybrano tow. Łacheckiego. W konferencyi wzięli udział pos. tow. dr. Bobrowski, sekretarz komitetu obwodowego tow. dr. Müller, oraz delegaci pow. Tarnów, Gorlice, Grybów i Brzesko. Sprawozdanie o stanie organizacyi w pow. Gorlice złożył tow. inż. Nowicki z Glinika Maryampolskiego, w pow. Tarnów tow. Ciołkosz. Następnie tow. dr. Müller wygłosił godzinny referat o zorganizowaniu akcyi przedwyborczej, omawiając przepisy ordynacyi wyborczej, podając cyfrowy rezultat ostatnich wyborów, wzywając do wzmocnienia organizacyi politycznej, stworzenia funduszu wyborczego i zorganizowania kolportażu pism socyalistycznych a w szególności „Prawa Ludu" na wsiach. Koniecznem jest rozwinięcie agitacyi wśród kobiet, robotników rolnych i małorolnych włościan. W ten sposób możemy **zdwoić ilość głosów socyalistycznych** i zapewnić partyi zwycięstwo wyborcze. Okręg wyborczy obejmuje pow. Tarnów, Brzesko, Dąbrowa, Pilzno, Gorlice i Grybów (dawniej powyższe powiaty bez Gorlic i Grybowa ale za to z pow. Bochnia) i ma wybrać 8 posłów. Wywody tow. dr. Müllera uzupełnił przybyły na konferencyę pos. tow. dr. **Bobrowski,** przywitany owacyjny, który omówił sytuacyę polityczną, taktykę wyborczą, wskazując na nicość działalność tamt. posłów klerykalnych, lawirujących pomiędzy chadekami a piastowcami.

W dyskusyi sekretarz związku robotników rolnych tow. **Pietrzak,** wskazał na doniosłość zorganizowania robotników folwarcznych. Małorolny tow. Bączek wskazał na niezadowolenie małorolnych z polityki piastowców i żalił się na wzmagającą się drożyznę. Kolejarz tow. Bialik nawoływał do energicznej pracy przedwyborczej. Następnie tow. Ciołkosz zreferował sprawę wyboru komitetu wyborczego. Uchwalono powołać go przez delegowanie delegatów poszczególnych powiatów do powiatowego komitetu w Tarnowie, który będzie komitetem wykonawczym.

W sprawie **funduszu wyborczego** złożył tow. Nowicki oświadczenie, że **robotnicy fabryk w Gliniku Maryampolskim złożą jednodzienny zarobek na fundusz wyborczy!** Prócz tego zbierać się będzie fundusz wyborczy na listy i bloczki. Konferencya tarnowska wykazała, że towarzysze w tamt. okręgu myślą poważnie o bezwłocznem zorganizowaniu akcyi przedwyborczej, za czem powinny iść dalsze okręgi.

W niedzielę dn. 2 bm. odbyła się

konferencya w Chrzanowie

okręgu wyborczego: Chrzanów, Oświęcim, Kraków, Podgórze, Olkusz, Miechów przy udziale delegatów ze wszystkich tych powiatów. W konferencyi wzięli udział pos. tow. **Daszyński, Rejdych i Żuławski,** wiceprezes centralnego komitetu wykonawczego P. P. S. tow. **Kwapiński** z Warszawy i sekretarz Kom. Obw. tow. dr. **Müller.** Konferencyę zagaił o g. 10½, przedpoł tow. Grohs, poświęcając wspomnienie pośmiertne tow. dr. Drobnerowi i omawiając radosny fakt wcielenia Śląska Górnego do Polski. Do prezydium wybrano tow. Pilcha, Dynowskiego (Miechów), Paliwodę oraz sekretarzy tow. Nowakowskiego i Szuwarę.

Następnie o sytuacyi obecnej wygłosił referat tow. **Kwapiński** omawiając obszernie ostatnie przesilenie ministeryalne, które endecya chciała wyzyskać w celu uchwycenia rządu w swoje ręce i zapewnienia sobie aparatu rządowego na wybory. To się jej jednak nie udało i stąd pochodziła wściekła zajadłość przeciwko gabinetowi Śliwińskiego.

Rzeczowy referat o akcyi wyborczej wygłosił tow. dr. Müller, omawiając cyfrowe rezultaty ostatnich wyborów, od czasu których jednak praca agitacyjna w pow. Miechów i Olkusz poczyniła wielkie postępy. Dlatego należy wytężyć wszystkie siły, aby zapewnić partyi większość głosów w tym okręgu. W czasie tego przemówienia wszedł na salę pos. tow. Daszyński, przywitany burzą oklasków i przemówieniem tow. Pilcha i Grohsa. Pos. tow. Daszyński w swem przemówieniu wskazał na doniosłe znaczenie akcyi reklamowania wyborców, niezamieszczonych na listach wyborczych, i omówił polityczne znaczenie wyborów oraz starania posłów socyalistycznych niedopuszczające do utworzenia rządu endeckiego na czas wyborów.

Po przerwie obiadowej przemawiali w dyskusyi tow. Grohs, Chechelski, Szuwara, Dynowski, omawiając akcyę organizacyjną wśród fornali w pow. miechowskim, Kaszycki z miechowskiego, Glistak proponując, by **robotnicy swe urlopy wykorzystali na agitacyę i kolportaż pism socyalistycznych,** Pietrzak, Pogoda i pos. Żuławski. Uchwalono wniosek tow. Glistaka.

Następnie pos. tow. Żuławski referował sprawę podziału okręgu wyborczego na okręgi agitacyjne oraz wyboru Komitetu wyborczego. Do Komitetu powołano z pow. chrzanowskiego tow. Szuwarę, Wróbla, Paliwodę, Pilcha i Nowakowskiego, nadto wejdzie do niego 6 delegatów pow. krakowskiego i podgórskiego i 6 delegatów pow. miechowskiego i olkuskiego oraz 2 delegatów pow. oświęcimskiego. Nadto wybrano powiatowy Komitet wyborczy dla pow. chrzanowskiego.

Wreszcie tow. Papuga referował sprawę **funduszu wyborczego, na który uchwalono przeznaczyć jednodniowy zarobek.** Oprócz tego będzie się zbierało fundusz wyborczo na listy i bloczki. Po godz. 5 popoł. zakończono konferencyę odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru. Całodzienna konferencya wyborcza w Chrzanowie jest zaczątkiem potężnej akcyi wyborczej, która musi przynieść partyi zwycięstwo.

List otwarty
do p. Ministra Pracy Darowskiego

Robotnicy huty cynkowej w Trzebini wystawieni są na największe szykany przez nowo przybyłego dyrektora Sonaninego. który mimo pełnego, a względnie tegorocznego ruchu fabrycznego, jaki był w roku ubiegłym, ustawicznie wydala robotników z fabryki i to przeważnie tych, którzy przepracowali po kilka lub kilkanaście lat w tej fabryce. Metoda, jaką dyrektor ten zaczął od pewnego czasu stosować wobec robotników, zmierza wyraźnie do tego, aby sprowokować za wszelką cenę strejk, a później fabrykę tę zamknąć i w ten sposób pozbawić pracy przeszło tysiąc robotników. Jeżeli zaś nie uda mu się sprowokować robotników, postanowił dyrektor dopiąć upragnionego celu wyrzucenia większej części robotników Polaków, a na ich miejsce przyjąć Czechów i Niemców, o tem świadczy fakt, że już w kilku numerach dziennika niemieckiego „Morgenzeitung" ogłasza zarząd huty cynkowej „że poszukuje stolarzy, ślusarzy, elektromonterów i t. d. tych właśnie, których obecnie wydala z fabryki. Powyższy fakt

jest niesłychanie jaskrawem lekceważeniem egzystencyi polskiego robotnika, oraz potęgowaniem i tak już znacznego w Polsce bezrobocia.

Podajemy to ministerstwu do wiadomości z tem oświadczeniem, że rozgoryczenie wśród robotników rośnie z dnia na dzień i doprowadzić może do oczyszczenia raz na zawsze tej fabryki z elementów wrogich Polsce i polskiej klasie robotniczej. A dalej: stosunki zdrowotne robotników huty cynkowej są więcej jak rozpaczliwe, bowiem w jednym tylko oddziale w stolarni w czasie ruchu maszyn a z braku koniecznej wentylacyi robotnik na tej sali ani pięć minut bez narażenia się na omdlenie wytrwać nie może. O łaźni zaś i o umywalniach w przedsiębiorstwie tem ani mowy być nie może.

Komitet Miejscowy PPS Trzebinia. — Związek metalowców gr. III. Trzebinia.

POSEŁ Dr. HERMAN DIAMAND

Drożyzna i bezrobocie

Skutki rządów burżuazyjnych w Polsce

Kryzysy gospodarcze, a jako jeden z ich objawów, bezrobocie są zjawiskiem koniecznem w gospodarstwie kapitalistycznem. Bodźcem produkcyi nie jest dążność pokrycia zapotrzebowania, lecz chęć zysku. Dla powiększenia zysku powiększa się produkcyę bez względu na możność zbytu.

Prywatna inicyatywa dąży do wzajemnego pokonania się przemysłów całych państw, krajów, środowisk przemysłowych lub pojedyńczych zakładów przemysłowych, przez zalanie targu towarem w ten sposób, by konkurent dla swego towaru zbytu już nie znalazł i udusił się w nadmiarze własnego towaru. W ten sposób powstaje ogromna nadprodukcya, zastoje w przemyśle, kryzysy, bezrobocia.

Przed wojną, w t. zw. normalnych kapitalistycznych warunkach, ekonomiści szukali sposobów unikania nadprodukcyi przez tworzenie związków fabrykantów dla ograniczenia wytwórczości. Usiłowania te sprzeczne z istotą ustroju kapitalistycznego, załamywały się zwyczajnie, gdyż zawsze znachodził się wytwórca, który w złamaniu kartelu, czy trustu, widział możność zdobycia wielkiej fortuny.

Tylko wówczas usiłowania opanowania wytwórczości odnosiły skutki, gdy z luźnego związku fabrykantów powstało jedno potężne przedsiębiorstwo, które, miast drogą konkurencyi, drogą monopolu stało się panem targu i nieograniczonego wyzysku.

Organizacye takie wszechpotężne pokonywały władzę, czyli organizacye państwowe.

Wiedzą o tem Stany Ameryki pn., których prezydentów, rządy, senaty i parlamenty pokonywali herszowie trustów naftowych, węglowych, stalowych, kolejowych, Rockefellerzy, Gouldowie i im podobni.

Usuwały te potężne związki kapitalistyczne kryzysy i bezrobocia, ale tworzyły najzupełniejszą zależność, niewolę dla inżynierów, wynalazców, robtników i urzędników, gdyż wszystkie warsztaty pracy w państwie, ba w szeregu części świata, jednego i jedynego miały posiadacza pana życia i śmierci wszystkich, których egzystencya z danym przemysłem była związana. Stosunki dochodziły do tego stopnia, że pruski minister Delbrück w Reichstagu niemieckim zapowiedział, że **przemysł**, którego rozwój doprowadził do przewagi nad organizacyą państwową, **musi być, jeżeli państwo ma istnieć, uspołeczniony**, i że w miejsce organizacyi kapitalistycznej władającej tym przemysłem stanąć musi państwo.

Wojna przerwała ten proces.

Wymiana towarów pomiędzy państwami, jakby ustała. Kryzys walutowy jakoby przepaści wykopał między państwami. Przemysły straciły dawne swoje rynki zbytu. Komunikacye pomiędzy państwami, jakoby zerwane, przytem wojna rozwinęła niektóre gałęzie przemysłu do potwornych rozmiarów powiększając ich wytwórczość omal do nieskończoności.

I tak widzimy, w tak silnych kontrastach, przedtem nieznany obraz.

Z jednej strony szalony nadmiar produkcyi, stąd kryzysy i rozpaczliwe bezrobocia, a z drugiej głód towaru i niemożność zaspokojenia go w krajach zniszczonych.

Tak tłomaczy się bezrobocie w Anglii, Ameryce, Szwecyi, Szwajcaryi, Włoszech.

Odrębny obraz przedstawia położenie gospodarcze **Polski** wyrwane ze związku z ogólnem położeniem gospodarstwa światowego.

Polska broni się przed wwozem zagranicznych towarów nie tylko jedną z najgorszych walut w świecie, ale też wysokimi cłami i broni się ze względu, że ma swój przemysł własny i sama jest w możności zaspokojenia swego zapotrzebowania wytworów przemysłu, a zapotrzebowania te są bardzo wielkie.

Wojna obdarła masę ludności doszczętnie. Nigdy chyba miasta polskie nie widziały ludności tak źle odzianej i obutej, jak dzisiaj.

Zniszczone setki mostów kolejowych, zniszczone fabryki, pozbawione maszyn i narzędzi gospodarstwa rolne, zburzone miasta, zniszczone domy, zaniedbane budynki, wszystko to stanowi zapotrzebowania, które na wiele, wiele lat przemysłowi polskiemu zapewniają nadmiar zajęcia.

Logicznie Polska nie powinna mieć bezrobocia a jednak... Bieg spraw nie idzie drogą wskazaną przez rozumowanie. Mamy bezrobocie, mamy nadmiar produktów wobec niemożności zaspokojenia tego głodu.

Burżuazyjne rządy polskie bezradnie patrzyły na szalejące bezrobocie, nie rozumiejąc koniecznych związków w życiu gospodarczem, nie rozumiejąc, że zadaniem ich było **wpływać na procesy gospodarcze** i harmonizować je z interesami społecznymi. Ludzie mali stali na czele wielkich spraw, bezradni zrzucali z siebie wielkie zagadnienia, spadające na nich z tytułu ich urzędu. Przestając rządzić, **spychali na społeczeństwo rozwiązanie zagadnień, których niezorganizowane społeczeństwo polskie rozwiązać bezwarunkowo nie może.**

Pierwszą sprawą gospodarczą, od której zależy stałość i wartość waluty, budżet, rozwój przemysłu i możność produkcyi, to **jest sprawa drożyzny.**

Bezrobocie, ten społeczny najważniejszy objaw kryzysu przemysłowego, w Polsce jest bezpośrednim skutkiem drożyzny. Kto pragnie Polskę odbudować gospodarczo, musi **zapanować nad drożyzną.**

Pierwszym warunkiem wzmocnienia targu wewnętrznego dla przemysłu — to, **obniżenie cen środków żywności.**

Płaca robotnika, dochód urzędnika, musi wystarczyć na kupno odzieży, bielizny, obuwia, pościeli, książki i tego wszystkiego, czego człowiek kulturny potrzebuje, a co przemysł wytwarza, ale przedewszystkiem człowiek dbać musi o żywność, a płaca robotnika, czy urzędnika, nie pozwala na zakup dostatecznej ilości pożywnej żywności, cóż dopiero gdy zachodzi potrzeba kupna buta, czy surduta.

Jak długo w przemyśle jest dość zajęcia, może się płaca podnosić, jeżeli nie w całej pełni, to w znacznej części odpowiednio do wzrostu cen żywności. Podczas bezrobocia atoli, **wzrost płacy jest wstrzymany,** przeciwnie płaca robocza spada, podczas gdy ceny środków żywności stale rosną.

To nie tylko obniża siłę wytwórczości proletaryatu, ale zmniejsza także już tak zredukowaną siłę nabywczą i powiększa katastrofę bezrobocia.

Rząd Ponikowskiego robił szalone wysiłki, by zepchać składy tkanin do bolszewickiej Rosyi, gotowy użyć wszelkie zaspokojenie swych potrzeb gospodarczych na szkodę Polski, ale rząd ten niczego nie czynił, by własnej ludności dać możność zaspokojenia swoich potrzeb i przez to uruchomić przemysł i znieść bezrobocie.

Podczas, gdy za granicą bezrobocie jest wynikiem produkcyi przewyższającej bardzo własne zapotrzebowanie, a zatem gospodarczo jest konieczne, — w Polsce nie tylko, że tej konieczności niema, ale przeciwnie wszystkie są warunki świetnego rozwoju. W Polsce **fałszywa polityka gospodarcza jest źródłem kryzysu gospodarczego.**

Rząd Ponikowskiego **w barbarzyński sposób zniszczył wszystkie instrumenta walki z drożyzną, oddała społeczeństwo na pastwę agraryuszy paskarskich i patrzył spokojnie, gdy setki tysięcy robotników przymierały głodem.**

A Sejm? **Sejm jest wyrazem interesów klas posiadających,** w sejmie tym **niema wyrazu interes całości społeczeństwa.**

Przyszłość Polski leży w przemyśle. Ludność oddająca się przemysłowi i handlowi nie stanowi czwartej części zaludnienia. Stąd liczebne zastępstwo wielkich interesów państwowych jest za słabe.

Większość sejmowa, — a o ile rozchodzi się o interesa obszarników i bogaczy sejm **ma stałą wielką większość,** odczuwa tę sprzeczność między gorliwie bronionymi interesami swojej warstwy, a wielkimi interesami państwa, które są i jej interesami i stąd o ile możności spycha z siebie funkcye ustawodawcze na rząd, tworząc ustawy ramowe, to znaczy puste ostoje ustawowe, które rząd dopiero ma napełnić.

Rządy zaś w wielu czynnościach administracyjnych starały się zepchać odpowiedzialność z siebie na Sejm. W tej atmosferze agraryuszom, szalbierzom, paskarzom, kubaniarzom i innym niebieskim ptakom dobrze, jak świni w gnoju. A wyziewy bagniste zatruwają atmosferę polityczną, moralną i gospodarczą.

Nie dopuszczamy się przesady, jeżeli twierdzimy, że kryzysy przemysłowe, bezrobocie i drożyzna zostały **spowodowane polityką obrony interesów większości w sejmie reprezentowanej.**

W większości sejmowej nie widzimy nawet zaczątków dążności sharmonizowania interesów ludności przemysłowej i rolniczej. Z tym faktem proletaryat liczyć się winien. Wiemy, że stosunki te są przejściowe. Skoro tylko miną skutki wojny, przemysł polski szybko bardzo dojdzie do rozkwitu. Proletaryat przemysłowy wzmoże się z niesłychaną szybkością i spotęguje swoją siłę polityczną.

O przyszłość możemy być spokojni. Na dzisiaj należy w sejmie obudzić świadomość, że w nim jest źródło i przyczyna panującego kryzysu gospodarczego.

Mord polityczny w Niemczech

Ubiegłego tygodnia zamordowano w Berlinie ministra spraw zagranicznych Rathenaua. — Śmierć jednego z najwybitniejszych polityków Niemiec wstrząsnęła całym światem. Złagodzona atmosfera Europy pokryła się groźnemi chmurami, budząc zaniepokojenie wśród mężów stanu Wielkiej Ententy. **Rathenau był przedstawicielem ugodowej polityki Niemiec,** był on za spełnieniem żądań Francyi. Zgładzenie go ze świata dowodzi o niezadowoleniu, i o wzmagającej się potędze przeciwnych stronnictw. Rzeczywiście, w ostatnich miesiącach nacyonalizm zapuścił w Niemczech silniejsze korzenie, porywając za sobą gros ludności. **Niemcy obecnie tworzą jeden wielki obóz monarchistyczny.** Są one pokryte siecią licznych i silnych, tajnych organizacyj, dążących do przywrócenia tronu Hohenzollernom. Najgłośniejszą jest organizacya zwana „Consul“, skąd wyszli mordercy Erzbergera i Rathenaua. Organizacya ta pragnie wytępić wszystkich przywódców socyalistycznych i republikańskich.

Zamordowanie Rathenaua poruszyło wszystkie republikańskie żywioły w Niemczech. Rząd dla uratowania republiki ogłosił cały szereg rozporządzeń tymczasowych, prócz tego pracuje nad przeprowadzeniem surowych ustaw, któreby uniemożliwiły naruszenie obecnego ustroju Niemiec. Organizacye robotnicze, dla zamanifestowania swego oburzenia, **zarządziły w całych Niemczech półdniowy strejk.** Prócz tego doszło **do licznych demonstracyj,** które w niektórych centrach przybrały **krwawy charakter.** W Berlinie np. skutkiem nadzwyczajnego przepełnienia pociągów lokalnych było do 50 ciężko rannych, z których wielu umarło (pasażerowie obsiedli schodki wagonów, i kiedy spotkały się dwa pociągi, jadące w przeciwnym kierunku, siedzący na schodkach ponieśli albo śmierć albo cięższe lub lżejsze rany).

W Darmstadzie robotnicy podczas burzliwej demonstracyi udali się do mieszkania dwóch posłów partyi ludowo-narodowej, pobili ich dotkliwie, tak iż stan jednego z nich jest beznadziejny.

Demonstracye te dowodzą, jak boleśnie dotkniętym jest żywioł republikański w Niemczech, srogo piętnujący niecny zamach. — **Jest możliwem, iż partye socyalistyczne wobec grożącego im niebezpieczeństwa ze strony monarchistów połączą się,** kładąc w ten sposób koniec

drobno-partyjnej walce, która się tychże organizacyj silnie osłabiała.

Walka z monarchistami będzie bardzo ciężka. Mają oni bowiem w swych rękach całą **administracyę, sądownictwo, policyę i wojsko.**

Toteż robotnicy w swych postulatach domagają się oczyszczenia najważniejszych placówek państwowych z wrogich republice żywiołów. — Ostatni mord niemiecki jest jednym z pośród licznych systematycznie przeprowadzanych zamachów, które monarchiści już od dłuższego czasu przeprowadzają, i mają zamiar dalej przeprowadzać. Terroryzm jednak jest wielce niepewnym środkiem i bardzo często zwraca się przeciw tym, którzy się nim posługują. **Grs.**

Robotniczy Zjazd spółdzielczy

W dniach 15, 16, 17 czerwca odbył się w Krakowie robotniczy Zjazd spółdzielczy w obecności 260 delegatów z całej Rzeczypospolitej. Po wyczerpującym sprawozdaniu Wydziału wykonawczego i Rady nadzorczej uchwalono Zarządowi absolutoryum, za owocną dotychczasową działalność. W dłuższej dyskusyi omawiano sprawę gospodarczego współdziałania Związków spółdzielczych. Uchwalono wejść w kontakt z robotniczemi instytucyami spółdzielczemi, celem stworzenia większego funduszu obrotowego na zakupno towarów. Zakup większych ilości towarów uwolni konsumenta od opłacania haraczu pośrednikom lichwiarzom, którzy potęgują drożyznę. Uchwalano wejść w porozumienie z bratniemi organizacyami zawodowemi i politycznemi, aby ruch współdzielczy popierały. Ruch spółdzielczy jest częścią olbrzymiego ruchu robotniczego klasowo uświadomionego i zorganizowanego proletaryatu. Nasz młody i rozwijający się ruch spółdzielczy dokonał wiele: stworzył kursa buchalteryjne dla dokształcenia robotników na kierowników kooperatyw. Zaznajamiając robotnika z życiem gospodarczem i jego funkcjami czynimy go zdolnym do objęcia w przyszłości steru gospodarki społecznej. Stworzono instytucje kolturalno-oświatowe, założono bibliotekę, wydano gazetę współdzielni „Świat Pracy", gdzie dokładnie illustrowano znaczenie kooperatywizmu. Spółdzielczość jako gałąź życia gospodarczego ma kolosalne widoki i znaczenie, albowiem tworzy zarodek przyszłej racyonalnej gospodarki społecznej w ustroju socyalistycznem. Obecnie zaś jest współdzielnia wałem ochronnym przed falą rosnącego paskarstwa. Kooperatywa daje tańszy i lepszy towar, robotnik jako udziałowiec jest współwłaścicielem. Na zachodzie niemal każdy robotnik uważa za obowiązek sumienia być członkiem konsumu. Zamiast wzbogacać paskarskie kupiectwo, woli podnosić i wspomagać instytucyę własną, robotniczą, która dla niego została stworzoną, dla ulżenia mu w ciężkiej niedoli. Niechaj więc każdy robotnik i robotnica, chłop ubogi i chłopka wstępują do robotniczego konsumu. **A. R.**

Z Wieliczki

PO PRZEPROWADZONYCH WYBORACH DO POŁOWY RADY KOPALNIANEJ W WIELICZCE. Jak zwykle co roku, na podstawie regulaminu Rad kopalnianych przy państwowych zakładach salinarnych, odbyły się w miesiącu czerwcu br. wybory do połowy Rady kopalnianej.

Klika „przyjaźniacka" udziału w głosowaniu nie brała, ponieważ najdzielniejszy ich agitator, Grochal Antoni, jest w Kulparkowie, bo stracił krokiewki na plebanii, a Okońskiemu przeszkodziła Baranówna.

Ukazała się tylko przed samem głosowaniem „chrześcijańska odezwa", w której „na rany boskie" górników zaklinała, by żadnych Rad nie wybierali, bo od czego będą oni, to jest ich „chrześcijańska organizacya".

Z robotników nawet zorganizowanych wyłoniły się pewne indywidua, które także bruździły przeciw kandydatom, postawionym przez komisyę-matkę.

Przy głosowaniu zostali wybrani większością głosów ci kandydaci, których postawiła komisya-matka.

Nowowybrani kandydaci zebrali się na pełnem posiedzeniu Rady dnia 2-go lipca br. i wybrali z pośród siebie 2 mężów zaufania, którymi są: Gamoń Jan, żelż. i Miś Józef, ślusarz.

Ponieważ w starej połowie Rady pozostało 5-ciu mężów zaufania, którzy jeszcze rok mają swojej kadencyi, więc dlatego wybrano tylko dwóch przy obecnych wyborach, ponieważ obecny skład mężów zaufania stanowi 7-miu, a Rada składa się z 35 delegatów. A więc na nic się nie zdały krzyki i bruździenia, ani nawet sama odezwa waryatów, bo jest jeszcze masa górników, którzy nigdy nie dadzą się zwieść z raz obranej sobie drogi.

KOMITET EMERYTÓW SALINARNYCH w Wieliczce w porozumieniu z emerytami bocheńskimi składa tą drogą serdeczne podziękowanie posłom P. P. S., a w szczególności tow. Bobrowskiemu, Moraczewskiemu i Klemensiewiczowi za wyjednanie poprawy emerytur. Równocześnie zaznaczamy, że udawaliśmy się, gdzieśmy tylko mogli, a nigdzie nasze prośby skutku nie odniosły, aż dopiero, gdy nasza sprawa została podniesiona na konferencyi z p. ministrem w Krakowie przez tow. Tatarę z Wieliczki, a poparta energicznie przez wyżej wspomnianych posłów, nareszcie skutek odniosła. Opiekunów mieliśmy dosyć, którzy na dolą naszą kiwali głowami. Naprzykład ks. Sylwa i Gdyk, ale nam się zdaje, że ci nic nikomu dotąd nic zrobili i nie zrobią, bo nie mają nigdzie wpływu. Mamy i teraz nowego opiekuna w osobie p. burmistrza Aywasa, który rości sobie do nas pretensye, jakoby on emeryturę naszą wyjednał. Strasznie nas staruszków to rozweseliło, jak Okoński J. z Bocheńskim P. na zgromadzeniu „chrześcijańskiem" 2-go lipca br. w sali magistratu dziękowali p. burmistrzowi Aywasowi.

Jednak my stwierdzamy, że to nam wywalczyła silna P. P. S. i jej posłowie, więc składamy im Bóg zapłać! — a prosimy o dalszą pamięć o nas, gdyż to nie odpowiada za naszą długą pracę w salinach naszym potrzebom codziennym wobec takiej drożyzny, jaka jest obecnie.

Przyjmijcie więc zacni posłowie to skromne, lecz szczere podziękowania od znanych Wam emerytów Wieliczki i Bochni, cośmy Wam się wiele naprzykrzali.

W SALINACH WIELICKICH jest jeden radca, który był ministrem na Ukrainie, obecnie jest u nas kierownikiem robót światowych. Salina posiada swoich murarzy i cieśli, których nigdy nie chcą odpowiednio wynagrodzić. Za to roboty budowlane wypuszcza się prywatnym partaczom, więc zapytujemy się, dlaczego się tak robi; przecież nasi ludzie potrafią tak bzdurne roboty przeprowadzić. Czy może tylko na to, ażeby coś wsadzić do kieszeni p. Ajwasowi i spółce? Czy może żaden salinarny inżynier nie potrafi prowadzić budowy, jak tylko pobrać swoją pensyę i tantyemy? Czy też na to, ażeby jak najwięcej ludzi zredukować i drogo płacić prywatnym inżynierom, pokazując deficyt? Lepiej, żeby taki pan poszedł z powrotem na Ukrainę, nie szkodząc dalej państwu polskiemu, bo budynki się niszczą, dachy dziurawe, szczury podkopują mury, a radca, chociaż ma cztery oczy, to tego nie widzi i na to pieniędzy nie ma, bo mu potrzeba dla prywatnych.

Drugi taki, tylko mniejszy mędrzec, też z czterema oczyma, jest na rewirze 4-ym góry zachodnie, który potrafi przeznaczyć tyle roboty na 6 godzin co i na 8, opowiadając, że można robić dłużej, jak mówi ustawa, bo to jest akord. Czy dla akordu i sztygara jest inna ustawa co do ilości godzin pracy? Taki sztygarek niech ludzi nie obmawia przed starszymi od siebie, bo mu udowodnimy, że nie tak jest, jak on mówi.

Zorganizowani robotnicy.

SIERCZA. Siwobrody kolporter „Wiechcia" dorwał się do Rady gminnej z nadzieją, że będzie czerpał kolosalne dochody, lecz pomylił się, bo czerwona rada w naszej gminie nie pozwoli sobie zamydlić oczu i jest na tyle uświadomiona, ażeby się nie dać tumanić pachołkowi Zamorskiego.

Patryota polski wypisuje w „Wiechciu", że gmina robi zbiórki na plebiscyty, na pomoc jeńcom, na pogorzelców i nabożeństwa, a on z tego nic nie korzysta. I to jeszcze do niego zajdą, lecz odejdą z kwitkiem, bo on patryota do brania, a nie do dania, i to jeszcze musi robić powinności gminne, przeto Ludwik z Jaskem i Frankem zbutowali się, że na posiedzenia darmo chodzić nie będą.

Tymczasem uchwalono 100 marek kary za nieprzybycie na posiedzenie rady, ale co tam si-

K. ZAHORSKI

Reakcya czy prowokatorzy rewolucyi?

Takiej przeszłości ani s-decy ani lewicowcy w Polsce nie mieli, to też zrozumiałem jest, dlaczego z taką zaciętością nie przebierają w środkach jak: intrygi, oszczerstwa, kłamstwa, byleby stronnictwu PPS poderwać w kraju kredyt wśród mas.

W iście jezuicki sposób robiło się i robi dalej tą robotę. Naprzykład mówi się do nieświadomych rzeczy robotników, że PPS zdradziła socyalizm.

Tymczasem komuniści wszędzie zdradzili Socyalizm na rzecz komunizmu, dziś zaś a przeważnie w Rosyi sowieckiej zdradzają komunizm na rzecz reakcyi — kapitalizmu europejskiego.

Albo głoszą, że PPS to defensywa, czyli szpicle, wtedy kiedy największem zadaniem komunistów w Polsce jest robota szpiegowska na rzecz obcego zaborczego państwa, to jest naprawdę defensywa rosyjska. U siebie, w Rosyi, stworzyli tak potężną wewnętrzną defensywę, zwaną „czrezwyczajką", przed której brutalnością, prowokacyą i morderstwami bledną wszelkie defensywy i katownie w Europie.

To znów głosi się wokoło: PPS poszła na prawo.

Sami zaś w Rosyi mając w rękach władze przez kilka lat, zamiast pójść społecznie na lewo i zapoczątkować ustrój komunistyczny oparty na wspólnocie — oddają obecnie Rosyę i proletaryt rosyjski bez zastrzeżeń kapitalistom zagranicznym. To jest właśnie pójście na prawo i na ugodę! Patrzcie — dobrana para — kapitaliści zachodnio-europejscy i komuniści rosyjscy budują w w Rosyi nowy ustrój!!!

Taktyką swoją w Polsce komuniści zwalczają przeważnie socyalistów. Burżuazyi się boją—szanują ją — bo poglądy na świat i ład społeczny jednakowe z nią mają. Ciemnota — to podstawa przemoc — to metoda działania jednej i drugiej reakcyi. Taktyka czyli postępowanie komunistów w Rosyi w stosunku do rosyjskich robotników, zupełnie jest zgodna z taktyką polskiej burżuazyi — najreakcyjniejszego endectwa w stosunku do robotników polskich.

To czego komuniści dokonali w Rosyi, rujnując kraj ekonomicznie, ograniczając wszelką swobodę polityczną, podbijając Gruzyę socyalistyczną, gnębiąc mniejszości narodowe, w Europie rozbijając stronnictwa socyalistyczne, oraz organizacye zawodowe; prowokując przedwczesne nieporządnie przygotowane zbrojne starcia po to, aby zniszczyć zanim dojrzeją siły rewolucyjne; całą tą kilkoletnią robotę, nazwać należy jako działalność kontrrewolucyjną, przynoszącą niesłychane korzyści międzynarodowej burżuazyi. — Czem większy był frazes rewolucyjny w ustach czy prasie komunistów tem potworniej dokonywano rozkładu tych czynników, które naprawdę mogłyby w taki czy inny sposób rewolucyi społecznej dokonywać.

Przewrotność w rozumowaniu i przedstawianiu faktów, zohydzanie wszystkiego, co dzielne i uczciwe, oto robota społeczna i polityczna tych panów za kilkoletni okres ich działalności. — Wkradają się wszędzie, mając taką czy inną maskę na twarzy, utrzymując cichy kontakt z burżuazyą.

W Moskwie często są cytowane raporty agentów bolszewickich w Polsce działających, którzy donoszą swej władzy, iż za pomocą „Rzeczypospolitej", wychodzącej w Warszawie, robią swoją robotę, umieszczając takie czy inne artykuły, zwłaszcza jeżeli idzie o walkę z Belwederem, z Piłsudskim.

Również i zagranicą opłaca się za szereg gazet złotem i brylantami, które dziś powinny być własnością głodnego ludu rosyjskiego, nie zaś klik kontrrewolucyonistów. Gazety przez nich opłacane, obowiązane zamydlać oczy robotnikom całego świata, ukrywając: nędzę, głód, oraz to wszystko co się dzieje w Rosyi, do czego doprowadzili oni swojemi rządami. Gazety te głoszą hymny pochwalne na cześć krwawych dyktatorów!

(Ciąg dalszy nastąpi)

wobrody zarobi więcej za jedną wycieczkę agitacyjną i może w całym roku zapłacić za posiedzenie karę, lecz Ludwik się wścieka ze złości, że chłop rządzi panem. My zaś takiego radcę wyrzucimy i wyślemy go tam, gdzie pieprz rośnie, jak to zrobiono z jego kolegami w Bogucicach, my potrzebujemy ludzi pracy.

Zofia Zakrzewska sprzedała spółce gminne ścierwowisko razem z lasem, to tenże patryota nie chce brać udziału w posiedzeniach przedprocesowych, ażeby sobie nie stracił forów u Zakrzewskiej.

Jest to szkodnik gminy, bo gmina mogła mieć sikawki i straż pożarną, lecz jak się wziął Jasiek z Ludwikiem do pracy, tak gmina straciła wszystko. **Czerwony Sąsiad.**

Z KRAJU

ZE SALINY W STEBNIKU. Dnia 31 maja br. przyjechali kapitaliści wydzierżawić salinę stebnicką i wypisali dwa ogłoszenia: pierwsze, że rząd oddaje salinę spółce akcyjnej soli potasowej z dniem 1 czerwca br. Na drugiej karcie było wypisane: Karta nowoprzyjęcia, Imię i nazwisko robotnika, ilość dzieci, rok urodzenia i przystąpienia, deputat węgla. Każdy robotnik miał podpisać tę deklaracyę do 1. czerwca do południa. Robotnicy nie szli podpisywać, na co spółka zastanowiła ruch kopalniany. Lokaut objął 230 robotników, pozostających do dziś dnia bez pracy.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKOW FABRYKI CEMENTU W SZCZAKOWEJ odbyło się dnia 30 czerwca przy bardzo licznym udziale. Przewodniczący tow. Jamróz udzielił głosu tow. Szuwarze, który w półtoragodzinnem przemówieniu omówił obecną sytuacyę oraz przygotowania przedwyborcze reakcyi andecko-klerykalnej. Następnie tow. Wróbel wzywał tow. szczakowskich do wspólnej i wytrwałej walki w obronie zdobytych praw, wskazując, że w czasie strejku wszyscy robotnicy w powiecie szli z wydatną pomocą materyalną towarzyszom cementowni, poczem p. Forst znany wyrzutek z naszej partyi, później zaś kudłaty, a obecnie pono enperowiec ubolewał, że strejk został przegrany, bowiem tylko 40 procent robotnicy uzyskali podwyżki. Skąd u pana Forsta naraz taka troska o robotników? Zwykła oczywiście demagogia znikczemniałych zdrajców klasy robotniczej; szkoda zresztą jest człowiekiem moralnie upadłym bliżej się zajmować. Tow. Szuwara w odpowiedzi zdrajcy odpowiedział dobitnemi i aż nadto drastycznemi faktami, poczem okrzykiem na cześć PPS. zakończyło się zgromadzenie. **Kazimierz.**

Z BAGIENKA MYŚLENICKIEGO. Lustrator Rady powiatowej Górski zwoływał ludzi, żeby się składali na Kółko rolnicze i jeszcze w roku 1918 powybierał od obywateli po dwa reńskie. To samo zażądał w r. 1919 i nie jeden ciężko pracował cały tydzień a dał. Gdy pan lustrator stworzył z innymi Składnicę, to o tych, co dali po 4 reńskie, po dziś dzień zapomniał, ani do Kółka nie należą ani im pieniędzy nie zwraca, będąc dyrektorem za biedny grosz ludzki ciężko zapracowany.

Sekretarz zaś Rady powiatowej Śmietana założył w roku 1918 konsum. Dopóki żona jego żyła, sprzedawała w konsumie. Gdy w rb. w zimie umarła, zabrał zysk, procent i kapitał i nikomu nic nie oddaje. Upominaliśmy się mu ale na to powiedział, że jeszcze rachunku nie przeprowadził, że niema czasu?

POWIAT TARNOBRZESKI ma wielkie lasy, lecz ludność tutejsza a zwłaszcza Żabno nad Sanem bardzo narzeka, że nie może kupić nigdzie drzewa tak budowlanego jak i opałowego. W okolicy Żabna w przecięciu 14 klm. jest 6 tartaków, w tem 5 prywatno-żydowskich **a jeden rządowy i ten przechodzi** wkrótce w dzierżawę. Owe tartaki rżną drzewo dzień i noc z naszych lasów, które my robotnicy własnemi piersiami zasłaniali przed nawałą bolszewicką. A teraz, gdy chcemy kupić sobie drzewa do budowy, gdyż mieszkamy w zawaliskach starych lub w ziemiankach, drzewa kupić nie możemy, bo wszystko odchodzi w świat na pasek. Zakłady drzewne Kępa odsyłają miesięcznie około 500 wagonów drzewa tak opałowego jak i budowlanego. Tartak Lipa (żydowski) wykupuje drzewo od ordynacyi Zamoyskich i odsyła w świat lub sprzedaje po 36 tysięcy za metr kubiczny desek, czego robotnik nie jest wstanie zapłacić. Jest Nadleśnictwo w Lipie, w którym jest prawdziwie rosyjski urzędnik Hebda, gdy który robotnik przyjdzie kupić drzewa i kłania się owemu panu do nóg, to zięć jego Niedobylski mówi: niech ojciec wyrzuci chłopa na pysk.

Prosimy posłów socyalistycznych o wstawienie się za nami, abyśmy mogli korzystać z naszych lasów i kupić sobie drzewa.

Rozwiązanie zagadki w poprzednim numerze „Prawa Ludu“:

KABAŁA

Przy tej okazyi poświęcimy jak już pisaliśmy zbankrutowanemu politykowi parę słów.

Otóż zdradził już kudłatych i obecnie pono jest enperowcem (czem ten człowiek jeszcze nie będzie. Przyp. Red.). Oczywiście w nadziei, że dopiero po barkach enperowców do upragnionego celu t. j. do zdobycia fortuny milionowej no i wyskrobić się, a może na — posła.

Jesteśmy głęboko przekonani, że szanujący się enperowic potraktuje tego linoskoczka jak zwyczajnego zdrajcę i na kawał się nabrać nie da. Pogratulować jednak możemy enperowcom takiego nabytku. **Kazimierz.**

II. ZJAZD

ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO W POLSCE Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE

odbędzie się w Przemyślu, Dom robotniczy w dniu 6 ierpnia (niedziela) i 7 sierpnia (poniedziałek) o godzinie 10 rano.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie i wybór prezydyum.
2) Sprawozdanie kasowe.
3) Sprawozdanie Zarządu.
4) Sprawozdanie z Międzynarodowego Kongresu robotników drzewnych.
5) Wnioski Komisyi kontrolującej.
6) Przyjęcie nowego statutu.
7) Ustalenie regulaminu wkładek i zapomóg.
8) Organizacya a sprawa zjednoczenia.
9) Prasa.
10) Wolne wnioski.

W myśl statutu na każde 100 członków wypada 1 delegat, oddziały, liczące mniej niż 100 członków, wybierają 1 delegata.

Nazwiska delegatów, jak również ewentualne **wnioski** na kongres, muszą być przysłane najdalej **do 15 lipca**, aby każry delegat mógł na czas dostać mandat i zapewniony nocleg w Przemyślu.

Koszta delegatów pokrywają oddziały same ze swoich funduszów, dlatego wzywamy zarządy oddziałów, aby bezzwłocznie na ten cel zebrały fundusze, aby każda grupa miała swego przedstawiciela.

Zaznaczamy również, że który oddział zalega z obrachunkami 2 miesiące, traci prawo wysłania delegata na zjazd.

Ze względu na ważność kongresu prosimy wszystkie grupy o wysłanie delegatów.

Za Zarząd Centralny:

Bol. Jaroszewski, sekr. **Michał Kmiecik**, przew.

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Jaroszewski
Z Drukarni Ludowej w Krakowie.